

MAŁGORZATA IWANEK

Lublin

KATEGORIA STRONY
W PÓŻNOANTYCZNYCH SCHOLIACH
DO „TEXNH ΓΡΑΜΜΑΤΙΚΗ” DIONIZJOSA TRAKA

Tradycyjny podział stron czasownika na *activum*, *medium* i *passivum*, przyjęty powszechnie w nauce o języku, został nam przekazany przez gramatyków starożytnych – greckich i łacińskich. Podstawą takiego modelu kategorii strony były teorie filozoficzne, przede wszystkim rozważania stoików, którzy jako pierwsi usystematyzowali wiele zjawisk gramatycznych i oni też prawdopodobnie na określenie strony czasownika zaczęli używać terminu *διάθεσις*¹. Rzeczownik ten pochodzi od czasownika *διατίθημι*, oznaczającego: „rozkładać coś, zarządzić, urządzić, usposobić, układać, ustalać”². Poprzez derywację za pomocą formantu *-σις* otrzymujemy od tego czasownika rzeczownik abstrakcyjny, określający nazwę danej czynności lub później także nazwę wytworu tejże czynności³. Tak więc *διάθεσις* w sensie najbardziej ogólnym oznaczałoby: „układ, kompozycja, stan, usposobienie (względem kogoś lub czegoś), ustawienie, ustawienie się, ustosunkowanie się (do czegoś)”.

Gramatycy starożytni posługiwali się przy opisie zagadnień językowych modelem antropologicznym, co wyrażało się m.in. w używaniu terminologii sportowej⁴. Określając udział podmiotu w czynności rozróżniali dwie podstawowe postawy, czyli diatezy:

¹ R. P o p o w s k i, *Passivum w antycznej teorii helleńskiej*, „Roczniki Humanistyczne”, 30 (1982), z. 3, s. 48.

² *Słownik grecko-polski*, pod red. Z. Abramowiczówny, t. I, Warszawa 1968, s.v.

³ E. S c h w y z e r, *Griechische Grammatik auf der Grundlage von K. Brugmanns Griechischer Grammatik*, Bd. I: *Allgemeiner Teil. Lautlehre Wortbildung. Flexion*, München 1959³, s. 504.

⁴ A. H e i n z, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978, s. 42.

1. διάθεσις ὀρθή – ustawienie się w pozycji stojącej – taką postawę zachowywał zawodnik będący w dobrej kondycji, odnoszący zwycięstwo, w gramatyce zaś oznacza to aktywny udział podmiotu w czynności;

2. διάθεσις ὑπτία – czyli pozostawanie w pozycji leżącej – była to sytuacja zawodnika powalonego w walce, a w gramatyce – bierny udział podmiotu w czynności. W późniejszych analizach diatezy gramatycy odstąpili od określeń ὀρθή i ὑπτία, zastępując je terminami bardziej precyzyjnymi: διάθεσις ἐνεργητική, δραστική oraz διάθεσις παθητική.

Punktem wyjścia do niniejszych rozważań będzie podręcznik gramatyki, Τέχνη γραμματική, aleksandryjskiego filologa Dionizjosa Traka, napisany przy końcu II w. przed Chr. Jest to pierwsza zachowana w całości gramatyka grecka. Na określenie strony czasownika pojawia się w niej nie tylko ogólny termin διάθεσις, lecz także taki podział w obrębie tej kategorii, który stał się wzorcowy dla wszystkich późniejszych gramatyków greckich i łacińskich. Zachowany we wspólnym europejskim dziedzictwie, dotrwał do czasów nam współczesnych. Dionizjos Trak nie podaje w swym dziele ścisłej definicji kategorii strony, lecz tylko opisową. Terminu διάθεσις użył najpierw do scharakteryzowania, czym jest ῥήμα, czasownik, a dalej przystąpił już do omawiania poszczególnych rodzajów diatez, prezentując każdą z osobna, jednak także w sposób opisowy, a nie ścisły. Definicja ta sprowadza się do podania kilku przykładów. Pojęcia ἐνέργεια i πάθος jako nazwy stron pojawiają się u Dionizjosa po raz pierwszy właśnie przy definicji samego czasownika. Została ona przeprowadzona poprzez omówienie jego zdolności desygnacyjnych, a nie według znanych nam dzisiaj kategorii fleksyjnych: ῥήμα ἐστὶ λέξις ἄπτωτος, ἐπιδεικτικὴ χρόνων τε καὶ προσώπων καὶ ἀριθμῶν, ἐνέργειαν ἢ πάθος παριστάσα („Czasownik jest wyrazem nieodmiennym przez przypadki, zdolnym do oznaczania czasów, osób i liczb, przedstawiającym spełnianie czynności lub doznawanie”)⁵. Mamy tu terminy ἐνέργεια i πάθος zastosowane po raz pierwszy na określenie dwóch podstawowych stron czasownika: czynnej i biernej. Ta tradycyjna opozycja na trwałe zagościła w gramatykach języków indoeuropejskich, chociaż nigdy nie została przyjęta bez zastrzeżeń. Już u gramatyków greckich, następców i komentatorów Dionizjosa Traka, budziła niejaki wątpliwości. Doprowadziły one do mnożenia liczby diatez: trzecią diatezę, pośrednią (μεσότης), wpro-

⁵ D i o n y s i u s T h r a x, *Ars grammatica*, [w:] *Grammatici Graeci* [dalej: GG], Hildesheim 1965, pars I, vol. I, s. 48, w. 1. Tłum. R. Popowski: D i o n i z j o s T r a k, *Gramatyka*, „Roczniki Humanistyczne”, 35 (1987), z. 3, s. 72-87, tu s. 81.

wadził sam Dionizjos, później zwiększono liczbę diatez do pięciu, a u niektórych gramatyków łacińskich pojawia się ich nawet dziewięć⁶.

Celem niniejszego artykułu nie jest oczywiście danie pełnej odpowiedzi na pytanie, co stało się przyczyną kolejnych, coraz bardziej szczegółowych podziałów stron czasownika – jest to zagadnienie wymagające obszernej rozprawy naukowej – a jedynie próba uściślenia i sprecyzowania terminologii gramatycznej, jaką posługiwali się komentatorzy dzieła Dionizjosa Traka, a zwłaszcza autor komentarza zachowanego w zbiorze *Scholia Vaticana*. Wszystkim tym autorom greckim, a także gramatykom łacińskim zarzuca się często brak oryginalności w myśleniu, brak konsekwencji w używanym przez nich nazewnictwie. Ten ostatni zarzut dotyczy najczęściej Rzymian, którzy na określenie kategorii strony stosowali, częstokroć zamiennie, takie terminy jak: *genus, significatio, qualitas, species, forma, affectus*⁷.

Spróbujmy teraz przeanalizować te zagadnienia dotyczące diatezy, które nie znalazły rozwiązania w Τέχνη γραμματική Dionizjosa, a mogły stać się przyczyną tego, z pozoru nieuzasadnionego, mnożenia ilości stron i niekonsekwencji zarówno w terminologii greckiej, jak i łacińskiej. W swej pierwszej definicji, przytoczonej już wyżej, będącej zresztą definicją samego czasownika, ῥήμα, a nie strony tegoż czasownika, Dionizjos wyróżnia na początku tylko dwie diatezy: ἐνέργεια i πάθος, a terminu διάθεσις użyje dopiero w zdaniu następnym, ciągle charakteryzując ῥήμα: „Słowo cechuje osiem właściwościami: nachylenia (ἐγκλίσεις), diatezy (διάθεσις), postaci (εἶδη), schematy (σχήματα), liczby (ἀριθμοί), osoby (πρόσωπα), czasy (χρόνοι), zespoły (συζυγίαι) [...] Diatezy są trzy: spełnianie czynności, doznawanie, stan pośredni (Διάθεσις εἰσὶ τρεῖς: ἐνέργεια, πάθος, μεσότης)”⁸. Już w tym miejscu pojawia się pierwsze pytanie: czy nie napotyka tu niekonsekwencji popełnionej przez samego Dionizjosa Traka? Jego poprzednia definicja zawiera wyraźne stwierdzenie, że czasownik przedstawia „spełnianie czynności bądź doznawanie”, a kolejna definicja wprowadza jeszcze trzecią diatezę, pośrednią, μεσότης. Dionizjos określa podane przez siebie diatezy następującymi przykładami:

ἐνέργεια – np. τύπτω – „biję, uderzam”

πάθος – np. τύπτομαι – „jestem bity”.

Jeżeli chodzi o μεσότης, kategoria ta została zilustrowana za pomocą nie jednej, lecz kilku form czasownikowych. Z nich πέπηγα to perfectum II

⁶ *Grammatici Latini* [dalej: GL], Hildesheim 1961, vol. VI, s. 429, w. 27-29.

⁷ Por. M. B e d n a r s k i, *Kategoria strony u gramatyków starożytnych*, „Zeszyty Naukowe UJ”. Prace Językoznawcze, 1984, z. 26, s. 109-110.

⁸ D i o n y s i u s T h r a x, dz. cyt. Tłum. R. Popowski.

activi od czasownika πήγνυμι, ze znaczeniem nieprzechodnim, co można przetłumaczyć przez „utkwilem” lub „zamarzłem”; διέφθορα – perfectum II activi od czasownika διαφθείρω, także ze znaczeniem nieprzechodnim: „zwariowałem”. Te dwie formy klasyfikuje się obecnie jako aktywne. Kolejne przykłady to forma έποιησάμην (od czasownika ποιέω) – „zrobiłem coś dla siebie, osiągnąłem, dostałem” oraz έγραψάμην (od czasownika γράφω) – „zapisałem się”. Dwie ostatnie formy zaliczane są obecnie do aorystu I medialnego.

Przykłady, za pomocą których nasz autor egzemplifikuje diatezę pośrednią, oraz sama definicja μεσότης dowodzą wyraźnie, iż nie posiadał on jasnego i precyzyjnego pojęcia strony medialnej czy raczej – należałoby powiedzieć – „stanu pośredniego”. Powiedział przecież w definicji: „Stan pośredni niekiedy przedstawia działanie niekiedy doznawanie ([Μεσότης] ποτέ μὲν ένέργειαν, ποτέ δέ πάθος παριστάσα)”⁹.

Rodzi się w tym punkcie następujące pytanie: jakie kryteria Dionizjos brał pod uwagę przeprowadzając taki, a nie inny podział stron, zwłaszcza bowiem w przypadku „stanu pośredniego” kryteria te wydają się niejednolite. Przykłady ilustrujące ένέργεια i πάθος sugerowałyby zastosowanie kryterium formalnego, w którym wykładnikiem morfologicznym stron będą końcówki -ω i -ομαι. Tymczasem kryterium to okazuje się niewystarczające, gdy chodzi o μεσότης. Widać wyraźnie, że autor odwołał się tu do semantyki. O tym, czy daną formę można zaklasyfikować jako czynną bądź bierną, decyduje przede wszystkim jej znaczenie w kontekście. Czy zatem także przy ilustrowaniu przykładami dwóch pierwszych diatez nie zostało zastosowane przez autora kryterium semantyczne? Jest to bardzo prawdopodobne, gdyż wprowadzenie tutaj kryterium morfologicznego może być tylko pozorne, a przynajmniej nie powinno być traktowane jako jedyne i ostateczne.

Pojęcie μεσότης, tak zwięźle przedstawione u Dionizjosa, wywołało wiele wątpliwości i komentarzy. Już starożytni gramatycy zastanawiali się, czy te same formy mogą oznaczać bądź działanie, bądź doznawanie, w zależności od składni i kontekstu, w jakim się znajdują, czy też gramatyk miał na celu zaprezentowanie pewnych grup końcówek – wykładników morfologicznych, które w zestawieniu z odpowiednimi tematami czasownika tworzyłyby formy aktywne albo pasywne. Komentatorzy gramatyki Dionizjosa skłaniali się raczej ku tej pierwszej interpretacji, pogłębiając ją dodatkowo. Na przykład autor *Scholia Marciana* mówi: „Diatezę nazywa się pośrednią wtedy, gdy jedna i ta sama forma (ή αύτη φωνή) odnosi się i do działania, i do doznawania, np. βιάζομαι. Ta bowiem forma odnosi się i do działania, i do doznawania,

⁹ Tamże, GG I, I, 49, 1-3.

w zależności od tego, czy powiem βιάζομαι σε, czy βιάζομαι ὑπὸ σοῦ”¹⁰. Βιάζομαι σε oznacza działanie. Można to przetłumaczyć przez „zmuszam cię, używam wobec ciebie przemocy, siły”; βιάζομαι ὑπὸ σοῦ oznacza doznawanie – „jestem przez ciebie zmuszany”. Tak więc w powyższej sytuacji wykładnik morfologiczny nie odgrywa żadnej roli. Aby określić stronę czasownika w danej wypowiedzi, należy odwołać się do warstwy składniowej i semantycznej tejże wypowiedzi.

Autor przytoczonego wyżej komentarza dostrzega jednak dalej i drugi aspekt μέση διάθεσις. Diateza pośrednia cechuje również i te formy czasowników, które oznaczają albo działanie, albo doznawanie, lecz nigdy jedno i drugie razem, a więc ἐνέργεια bądź πάθος są im jakby „przypisane”, niezmiennie i niezależnie od kontekstu. Do ἐνέργεια zostały przyporządkowane następujące formy: ἐγραψάμην, ἐφάμην, do πάθος natomiast: ἐτροψάμην, ἠλειψάμην¹¹. Wszystkie te formy zaliczane są obecnie do aorystu medialnego. Mamy więc do czynienia z tą samą grupą końcówek i tematów w obydwu przypadkach. Kryterium morfologiczne nie mogło zatem stać się podstawą przeprowadzenia tego podziału. Komentator zaznacza zresztą całkiem wyraźnie, że dwie ostatnie formy – ἐτροψάμην i ἠλειψάμην – odpowiadają pod względem semantycznym formom ἐτίφθην, ἠλείφθην, które zaliczamy obecnie do aorystu I pasywnego – “Ἰσην γὰρ ἔχουσι δύναμιν κατὰ σημασίαν τῷ ἐτίφθην, ἠλείφθην παθητικῷ τύπῳ”¹². Wyraźnie więc jako decydujące w takim pogrupowaniu przytoczonych wyżej form okazało się kryterium semantyczne.

W podobny sposób inni gramatycy greccy przekazują nam swoje poglądy na kategorię strony czasownika. Nawiązując do dzieła Dionizjosa Traka, rozwijają i wzbogacają jego terminologię, zachowują jednak ciągle ten sam podział stron. Zamiast terminu ἐνέργεια stosowane są u nich określenia: διάθεσις ἐνεργητικῆ, δραστηκῆ, ὀρθή; zamiast πάθος – διάθεσις παθητικῆ, ὑπτία; dla μεσότης natomiast używa się częściej διάθεσις μέση¹³. Ta ostatnia traktowana jest zwykle jako strona uzupełniająca dwie poprzednie, pozbawiona oddzielnego znaczenia. Zadaniem jej było objąć formy niekwalifikujące się bezpośrednio – według opinii gramatyków – ani do *activum*, ani do *passivum*.

¹⁰ *Scholia Marciana*, GG I, III, 401, 20-23: Μέση δὲ καλεῖται διάθεσις, ὅταν ἡ αὐτὴ φωνὴ χωρὴ εἰς τε ἐνέργειαν καὶ πάθος ὡς τὸ βιάζομαι. Ten i następane cytaty greckie w tłumaczeniu autorki artykułu.

¹¹ Tamże, 401, 24-27.

¹² Tamże, 401, 27-28.

¹³ Tamże, 401, 1-5 oraz 8-11.

Większą uwagę na kryterium morfologiczne przy podziale stron czasownika zwraca gramatyk Sofronios. Zauważył on mianowicie, iż pewne czasowniki, zaliczane według wykładnika morfologicznego do aktywnych, np. πάσχω, ἀποθνῆσκω – „doznaje” lub „cierpię”, „umieram”, mają w rzeczywistości znaczenie pasywne, a inne, typu ἔρχομαι, πορεύομαι – „przybywam, idę”, a więc tzw. *verba deponentia*, są pasywne jedynie co do formy, lecz cechuje je znaczenie aktywne. Stanąwszy w obliczu takich komplikacji, Sofronios stwierdza, że przy klasyfikacji form czasownikowych należy stosować przede wszystkim kryterium morfologiczne: „Należy więc podążać za formą (τῷ χαρακτήρι ἔπεσθαι, i [czasownik] posiadający formę czynną nazywać czynnym i odwrotnie”¹⁴.

Podobne stanowisko prezentuje gramatyk Chojroboskos. Przy podziale stron czasownika przejmuje zasady wprowadzone przez Dionizjosa Traka. Jeżeli chodzi o stronę pośrednią (μεσότης), nie przypisuje jej jakiegos określonego znaczenia. Po prostu, jego zdaniem, pojawia się ona „zamiast” (ἀντί) form aktywnych lub pasywnych¹⁵. „[Czasowniki] zwane pośrednimi nie otrzymały swojej nazwy na podstawie tego, co oznaczają (τὰ λεγόμενα μέσα μὴ ἐκ τῷ σημανομένου ἐκλήθησαν)”¹⁶. O tym, czy należy traktować je jako aktywne, czy jako pasywne, powinna decydować forma (ὁ χαρακτήρ ἤγουν ὁ τύπος τῆς φωνῆς)¹⁷.

Ponieważ większość gramatyków greckich nie zadowolila się, tak jak Sofronios i Chojroboskos, zastosowaniem kryterium morfologicznego do klasyfikacji stron czasownika i odwoływała się wciąż do kryteriów składniowo-semantycznych, trudności, jakie pojawiały się na takiej drodze klasyfikacji, próbowano rozwiązać uciekając się do wprowadzania dodatkowych stron czasownika obok trzech wymienionych w Τέχνη γραμματική. Na szczególną uwagę zasługuje podział stworzony przez autora komentarza zatytułowanego *Scholia Vaticana*.

Przed wszystkim stwierdza on, idąc za myślą Dionizjosa Traka, że istnieją dwie podstawowe diatezy czasownika: ἐνέργεια i πάθος¹⁸, „bo albo robimy coś jako sprawcy, albo zachowujemy się jako doznający (ἢ γὰρ ἐνεργούντες τι ποιοῦμεν ἢ ὡς πάσχοντες<ἔχομεν>)”¹⁹. Dalej nasz komentator zmienia nieco terminologię Traka. Charakteryzując te dwie diatezy,

¹⁴ S o f r o n i o s, *Excerpta*, GG IV, II, 412, 4-5.

¹⁵ G e o r g i u s C h o e r o b o s c u s, GG IV, II, 9, 7-8.

¹⁶ Tamże, 9, 12.

¹⁷ Tamże, 9, 15.

¹⁸ *Scholia Vaticana in artis Dionysianae*, GG I, III 245, 28-29: Δύο οὖν εἴρηκε τοῦ ἐήματος διαθέσεις ὑπάρχειν, τὴν ἐνέργειαν καὶ τὸ πάθος.

¹⁹ Tamże, 245, 29.

zaczyna używać określeń przymiotnikowych: diatezę czynną nazywa *διάθεσις ἐνεργητική* – jest to diateza, „poprzez którą prezentowane są działania, np. tnę, biję (*δι' ἧς τὰ ἐνεργήματα δηλοῦται οἷον τέμνω, δαίρω*)”. „Diateza pasywna to ta, przez którą oznaczane są doznania, np. jestem rozcinany, jestem bity (*παθητική δέ ἐστίν, δι' ἧς τὰ πάθη σημαίνεται οἷον τέμνομαι, δαίρομαι*)”²⁰.

Komentując dalej myśl Dionizjosa i posuwając się według nakreślonego przez niego schematu, wprowadza trzecią diatezę – *μεσότης*. Usprawiedliwia to samą naturą gramatyki, „która, jako że jest dokładna, nie pozostawia niczego bez zbadania”²¹. Przykłady, jakie wprowadził dla zilustrowania swojej tezy, zostaną omówione nieco później.

Ten trójwarstwowy podział nie wydał się jednak naszemu autorowi wystarczający. Do trzech poprzednich diatez dodaje jeszcze czwartą – *οὐδετέρα*, czyli nijaką, oraz piątą, którą nazywa *ἐμπεριεκτική* – „wspólną”. W rezultacie proponowany przez niego podział diatezy wygląda tak: „Istnieje dokładnie pięć diatez: czynna, bierna, nijaka, pośrednia, wspólna”²².

Przyjrzyjmy się teraz, jak charakteryzuje i jakimi przykładami ilustruje każdą z nich:

1. *Διάθεσις ἐνεργητική*, diateza czynna: *οἷον λέγω, φέρω, ἐνέργειαν γὰρ σημαίνει* („oznacza bowiem działanie, np. mówię, niosę”);

2. *Διάθεσις παθητική*, diateza bierna: *ἢ τὴν ἐξ ἑτέρου εἰς αὐτὴν χωροῦσαν διάθεσιν ὁμολογοῦσα οἷον γράφομαι, τύπτομαι* („jest to diateza, która zgadza się na diatezę, przychodzącą do niej od kogoś (czegoś) innego, np. jestem zapisywany, jestem bity”).

3. *Διάθεσις οὐδετέρα*, diateza nijaka: *ἢ μήτε ἐνέργειαν μήτε πάθος σημαίνουσα, ὡς τὰ τὰ τοιαῦτα ζῶ, πλουτῶ, πυρέσσω, βούλομαι, δύναμαι* („nie oznaczająca ani działania, ani doznawania, jak np. tego rodzaju czasowniki: żyję, jestem bogaty, mam gorączkę, chcę, mogę”).

4. *Διάθεσις μέση*, diateza pośrednia: *ἢ πῆ μὲν ἐνέργειαν πῆ δὲ πάθος δηλοῦσα, τὸ γὰρ ἐποησάμην δηλοῖ, ὅτι ἐμαυτῶ ἐποίησά τι, τὸ δὲ ἐποιήθη, ὅτι δι' ἐμοῦ ἐποιήθη* („przedstawia bądź to działanie, bądź doznawanie, forma *ἐποησάμην* bowiem pokazuje, że zrobiłem coś dla siebie samego, forma *ἐποιήθη* zaś – że coś zostało zrobione przeze mnie”).

²⁰ Tamże, 246, 2-3.

²¹ Tamże, 245, 30: *ἐπειδὴ κατὰ πάντα ἀκριβῆς οὖσα ἢ γραμματική, οὐδὲν ἀνεξέταστον ἔα*.

²² Tamże, 246, 7-8: *Διαθέσεις δὲ κατὰ ἀκρίβειαν πέντε εἰσίν· ἐνεργητική, παθητική, οὐδετέρα, μέση, ἐμπεριεκτική*.

A w innym miejscu autor o tej samej diatezie mówi: μέση ἐστὶ, ἥς ὁ τύπος καὶ ἐπὶ ἐνέργειαν καὶ ἐπὶ πάθος προάγεται, οἶον πέπηγα, ἐγραψάμην („pośrednią jest diateza, której forma odnosi się i do działania, i do doznawania, np. utkwilem, zapisałem się”).

I po raz trzeci autor definiuje ją w ten sposób: [μεσότης] ἐκατέραν τὴν διάθεσιν [ἐνέργειαν καὶ πάθος] δηλοῖ τῇ φωνῇ („Diateza pośrednia wskazuje swą formą na jedną i drugą diatezę, [na działanie i na doznawanie]”. „Forma ἐγραψάμην bowiem – mówi dalej – może oznaczać zarówno doznawanie, jak i działanie, o ile przyjmie odpowiednią składnię (δύναται σημαίνει καὶ πάθος καὶ ἐνέργειαν, εἰ ἀρμόζουσιν σύνταξιν λάβοι”). „Jeśli bowiem powiesz ἐγραψάμην σοι («napisałem ci», to widać, że składnia ta ukazuje działanie, tak jak gdyby ktoś powiedział ἔτυπα σε («uderzyłem cię»), a jeśli dodam zwrot ὑπὸ σοῦ, np. γράφομαι ὑπὸ σοῦ («jestem zapisywany przez ciebie»), oznacza to doznawanie, tak jak w zwrocie: τύπτομαι ὑπὸ σοῦ («jestem bity przez ciebie»”).

5. Διάθεσις ἐμπερικτικῆ, diateza wspólna: ἡ ἀμφοτέρων τῶν διαθέσεων ἐπιδεικτικῆ, ὡς ἔχει τὸ βιάζομαι ὑπὸ σοῦ καὶ τὸ πορεύομαι διὰ σε („wskazuje ona na obydwie razem diatezy, tak jak to ma miejsce w zwrotach: βιάζομαι ὑπὸ σοῦ i πορεύομαι διὰ σε”)²³.

W tym miejscu musimy się zatrzymać, aby przeanalizować dwa ostatnie przykłady greckie. Pozwoli to nam lepiej zrozumieć zasady, według których został przeprowadzony powyższy podział.

Διάθεσις ἐμπερικτικῆ, co tłumaczymy jako „diateza wspólna”, nie jest bynajmniej tym samym co διάθεσις μέση („diateza pośrednia”), chociaż na pierwszy rzut oka można by odnieść takie właśnie wrażenie. Formy, które według naszego autora charakteryzują diatezę pośrednią, nie same z siebie, lecz tylko wraz z kontekstem składniowym oznaczają albo działanie, albo doznawanie, w oderwaniu zaś od kontekstu zawierają możliwość desygnowania zarówno działania, jak i doznawania. Przykłady natomiast, jakimi się posłużył dla zilustrowania diatezy wspólnej (διάθεσις ἐμπερικτικῆ), a mianowicie wybrane formy czasownikowe wraz z określoną już przy nich składnią, desygnują jednocześnie i działanie, i doznawanie, nie tylko w swej warstwie leksykalnej, ale również składniowo-semantycznej. Wyrażenie: βιάζομαι ὑπὸ σοῦ może oznaczać: „jestem naciskany, nękan, gnębiony przez ciebie”, jak również: „działam gwałtem, używam przemocy z twego powodu, pod twoim wpływem”. Podobnie zwrot πορεύομαι διὰ σε może oznaczać: „jestem prowadzony, pędzony przez ciebie” lub „maszeruję,

²³ Wszystkie przytoczone przy tym podziale cytaty greckie znajdują się w *Scholia Vaticana* (GG I, III, 245, 28-35 oraz 246, 1-15).

przejeżdżam, wyruszam dzięki tobie”. Dopiero szerszy kontekst zdaniowy pozwala ustalić, która z tych dwóch możliwości zrealizowała się w konkretnej sytuacji. Warstwa semantyczna tych wyrażzeń, rozpatrywana bez uwzględnienia całego zdania lub nawet kilku zdań, jest tu jakby „podwójna”, spleciona ze znaczeń aktywnych i pasywnych.

Komentator dzieła Dionizjosa Traka przeprowadzając taki podział zdawał sobie sprawę z możliwości wystąpienia różnych dwuznaczności, dlatego też kierował się przede wszystkim kryterium semantycznym i to ono decydowało ostatecznie, do jakiej grupy przyporządkować daną formę. Punktem wyjścia tak zarysowanego podziału stało się oczywiście kryterium morfologiczno-składniowe (ή φωνή, ó τύπος czasownika oraz ή σύνταξις), ale pełni ono jedynie funkcję służebną, gdyż autor *Scholiów* w każdej ze swych definicji sięgnie w końcu do warstwy semantycznej danej formy czasownikowej, a w punkcie 5. sięgnie do warstwy semantycznej całego zdania.

Analiza powyższego schematu prowadzi do następujących wniosków: autor wyróżnił pięć diatez wychodząc od analiz semantycznych. Jednakże tylko trzy pierwsze z nich wyodrębnił zatrzymując się na semantyce morfologicznej danego czasownika w oderwaniu od kontekstu, dwie pozostałe wyróżnił odwołując się już do składni i szerszego kontekstu zdaniowego. Okazuje się więc, że „podwójne” zdefiniowanie diatezy u Dionizjosa Traka, a także mnożenie ilości diatez u innych gramatyków jest nie tyle skutkiem braku konsekwencji, co próbą ujmowania tego problemu, jaki stanowi podział i definicja kategorii strony, na wielu płaszczyznach semantyki – morfologicznej (tematów i sufiksów fleksyjnych), składniowej i wreszcie semantyki całego zdania, z uwzględnieniem, w razie potrzeby, jeszcze szerszego kontekstu.

Przytoczony schemat podziału kategorii strony można przedstawić w nieco innym ujęciu, a mianowicie z zastosowaniem terminologii zaczerpniętej z logiki, a związanej z rachunkiem zdań. Autor podziału pięć szczegółowych diatez sprowadza do dwóch nadrzędnych: ἐνέργεια i πάθος. Można więc wyróżnić dwa poziomy stosowania terminu „diateza”:

POZIOM I – wyższy – diateza danej formy czasownikowej, umieszczonej w kontekście zdaniowym, przyjmuje jedną z dwóch wartości: Ἐνέργεια = E albo Πάθος – P. Niestety, autor podziału dopuścił się niekonsekwencji w punkcie 3., diateza nijaka bowiem, zgodnie z jego definicją, nie przyjmuje żadnej z tych wartości.

Natomiast pięć diatez szczegółowych, przy zastosowaniu metody logicznej, można zdefiniować za pomocą rachunku zdań w następujący sposób:

POZIOM II – niższy – diateza w sensie szczegółowym

1. δ. ἐνεργητική – jeśli E, to nie P / implikacja $E > \sim p$

2. δ. παθητική – jeśli nie E, to P / implikacja $\sim E > P$
 3. δ. οὐδετέρω – ani E, ani P / negacja podwójna
 4. δ. μέση – E albo P / alternatywa rozłączna $E \vee P$
 5. δ. ἐμπεριεκτική – zarówno E, jak i P / koniunkcja $E \wedge P$ ²⁴

Oczywiście zastosowanie rachunku zdań w powyższym schemacie ma sens i spełnia swe zadanie wtedy, gdy w każdej z pięciu przedstawionych sytuacji podstawimy inne paradygmaty, tzn. inne formy czasownikowe pod wartości E i P, które są wartościami stałymi. Konkretniej formie czasownika ujmowanej w całym kontekście zdaniowym można przypisać tylko jedną z powyższych funkcji. Ponieważ we wszystkich tych pięciu sytuacjach odwołujemy się tylko do dwóch wartości: E i P, czyli do ἐνέργεια i πάθος, powracamy znów do ogólnego, wyższego podziału diatezy i do pierwszej definicji czasownika oraz strony czasownika sformułowanej przez Dionizjosa Traka: ῥήμα ἐστὶ λέξις [...] ἐνέργειαν ἢ πάθος παριστάσα („czasownik jest wyrazem przedstawiającym spełnianie czynności (działanie) bądź doznawanie”)²⁵.

Z podobnymi problemami przy podziale diatezy borykali się też gramatycy rzymscy. Podział diatezy pięciostopniowy, podobny nieco do zaprezentowanego wcześniej na podstawie *Scholia Vaticana*, spotykamy też u rzymskiego gramatyka Palemona, uważanego powszechnie za twórcę takiego podziału na gruncie łacińskim²⁶.

Palemon wyróżnia następujące strony czasownika:

1. *activa sunt quibus nos aliquid agere significamus, ut lego, scribo* („aktywnymi są te, za pomocą których zaznaczamy, że coś czynimy, np. czytam, piszę”);

2. *passiva sunt quae de activis nascuntur, quibus nos pati aliquid enuntiamus, ut legor, scribor* („pasywnymi są te, które powstają z aktywnych; orzekamy za ich pomocą, że czegoś doznajemy, np. jestem czytany, jestem pisany”);

3. *neutralia sunt quibus nos nec agere nec pati aliquid demonstramus, ut sedeo, iaceo, sto et alia in quibus nullum negotium est nec agendi nec patiendi* („nijakimi są te, za pomocą których oznajmiamy, że ani nie działamy, ani nie doznajemy, np. siedzę, leżę, stoję i inne, w których nie ma żadnego określenia ani czynności, ani doznania”);

²⁴ Wszystkie użyte terminy logiczne znajdują się w: *Mała encyklopedia logiki*, pod red. W. Marciszewskiego, Warszawa 1970 s.v. „alternatywa”, „implikacja”, „koniunkcja”, „negacja” (opr. W. Marciszewski) oraz „rachunek zdań” (opr. Z. Czarnota).

²⁵ D i o n y s i o s T h r a x, dz. cyt., GG I, I, 48, 1.

²⁶ Zob. B e d n a r s k i, dz. cyt., s. 108.

4. *communia sunt quae in or desinunt, numquam in o, et tam agere quam pati significant, ut criminor illum, criminor ab illo* („wspólnymi są te, które kończą się na *-or*, nigdy na *-o*, i oznaczają tak działanie, jak doznawanie, np. oskarżam go, jestem oskarżany przez niego”);

5. *deponentia sunt quod deponant passivitate et sumant activitatem, et cum passive enuntiantur in r littera, nihil tamen patiuntur, sed solum agunt, ut luctor, convivor* („deponensami są te, które odkładają znaczenie bierne i przyjmują znaczenie czynne, a chociaż wypowiedane są w formie pasywnej na literę *-r*, to jednak nie wskazują na żadne doznawanie, lecz tylko na działanie, np. mociję się, uczuję z kims”) ²⁷.

Klasyfikacja ta została przeprowadzona przy użyciu kryteriów morfologicznych i semantycznych, i jest próbą pogodzenia tychże kryteriów i zastosowania ich w jednym podziale, co oczywiście prowadzić musi do pomieszania niektórych pojęć oraz do nakładania się na kategorię strony także kwestii przechodniości i nieprzechodniości czasownika. Wielu gramatyków łacińskich nie poprzestało na podziale strony dokonanym przez Palemona, gdyż np. Probus wymienia osiem stron ²⁸, a Plotius dziewięć ²⁹.

Gramatycy łacińscy jednak, pomimo wyprowadzania kolejnych stron czasownika i tworzenia kolejnych podziałów, dokonali pewnego rozwiązania terminologicznego, co nie przeszkadza, że zarzuca się im brak konsekwencji i jednolitego nazewnictwa kategorii strony. Jak już zostało powiedziane na wstępie, używali oni zamiennie kilku określeń, najczęściej stosowane to *genus* i *significatio*. Czy jednak zawsze traktowano je zamiennie? Niektórzy gramatycy rzeczywiście tak postępowali, np. Probus ³⁰ czy Marius Plotius Sacerdos ³¹. Inni gramatycy, chociaż wymieniali różne *genera verborum*, zawsze zaznaczali, że istnieją właściwie tylko dwa *significationes*. Z takim twierdzeniem spotykamy się u Consentiusa ³², Cledoniusa ³³, Serviusa ³⁴. Bardzo wyraźnie zaznacza to także gramatyk Pompeius: *Ceterum omne verbum duas res significat aut agentis aut patientis nec potest alia inveniri*

²⁷ P a l a e m o n, GL V, 542, 20 nn.

²⁸ P r o b u s, GL IV, 156, 10-11.

²⁹ P l o t i u s, GL VI, 429, 27-29.

³⁰ P r o b u s, GL IV, 156, 10-11.

³¹ P l o t i u s, GL VI, 429, 27.

³² C o n s e n t i u s, GL V, 365, 30: „Factum quod significatur agentis aut patientis vim continet”.

³³ C l e d o n i u s, GL V, 16, 11-12.

³⁴ S e r v i u s, GL IV, 413, 35- 38: „Verborum genera quinque sunt, activa, passiva, neutra, communia, deponentia. Quaecumque sint illis definitionibus, quae in Arte lectae sunt variae, tamen, quantum ad significationes pertinet omnia ista quinque duas habent significationes, id est aut agentis aut patientis”.

significatio („Każdy czasownik oznacza dwie sytuacje: albo działanie, albo doznawanie i nie może pojawić się inne znaczenie”)³⁵. Podobne wnioski znajdujemy też u Priscjana. Wymienia on pięć różnych *genera verborum*, ale zaznacza, iż *significatio in actu est vel in passione* („znaczenie sprowadza się do działania albo do doznawania”)³⁶.

Gramatycy łacińscy osiągnęli – być może nieświadomie – to, czego nie wypracowali Grecy. Ustalili mianowicie dwupłaszczyznową terminologię diatez:

1. diateza w wymiarze semantyki morfologicznej nazywana jest *significatio verbi*;

2. diateza w wymiarze semantyki syntaktycznej – *genus verbi*.

Zarówno Grecy, jak i Rzymianie dążyli do konsekwencji i klarowności przy podziale stron z zachowaniem jak najdalej idącej precyzji podziału. Kładli nacisk i na kryteria morfologiczne (Rzymianie bardziej niż Grecy), i na kryteria semantyczne, uwzględniając też składnię. Ponieważ nie opowiedzieli się zdecydowanie ani za jedną, ani za drugą opcją, problem podziału diatezy nie został przez nich do końca rozstrzygnięty. Nacisk, jaki położyli na aspekt semantyczny tego problemu, był jednak bardzo znaczący i doprowadził do wyodrębnienia dwóch podstawowych diatez: *activum* i *passivum*. Ta gramatyczna opozycja okazała się tak silna, że przetrwała do dnia dzisiejszego.

THE CATEGORY OF VOICE IN THE LATE ANTIQUE SCHOLIA TO DIONYSIUS THE THRACEAN'S „ΤΕΧΝΗ ΓΡΑΜΜΑΤΙΚΗ”

S u m m a r y

The traditional division of the voice of verb into *activum*, *medium* and *passivum*, as created by the ancient grammarians, above all by Dionysius the Thracean, already in the ancient times aroused many doubts and comments. The author of the commentary to the Thracean grammar preserved in *Scholia Vaticana* has broadened his classification of diatheses. To the basic three, i.e. to the diathesis of action, experience and mediate, he added the neutral and common ones. Other grammarians, especially Latin, supplemented this classification by additional *genera verborum*. They listed as many as nine of them. This multiplication of diatheses and terminological confusion were born due to imprecise criteria,

³⁵ Pompeius, GL V, 227, 6-7.

³⁶ Priscianus, GL II, 373, 10-11.

according to which the above divisions were made. To oscillate between, on the one hand, the morphological criterium and, on the other, the semantic one, as well as attempts to agree the two criteria bore fruit by the introduction of successive divisions.

As a result, the semantic criterium became dominant among the Greek grammarians. On the basis of this criterium they selected only two diatheses at the higher level: ἐνέργεια and πάθος. In detailed analyses the number of diatheses was enlarged. The ancient grammarians did not unanimously speak for one of the criteria of division, neither they worked out completely a uniform terminology. The names *genus* and *significatio* introduced by Romans also failed to decide the terminological problems connected with the category of voice.

Translated by Jan Kłós